

*Sygn. akt VI ACa 1914/16*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 11 sierpnia 2017 r.*

*Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:*

*Przewodniczący – Sędzia SA Teresa Mróz (spr.)*

*Sędziowie: SA Marcin Łochowski*

*SO (del.) Tomasz Pałdyna*

*Protokolant: sekr. sądowy Katarzyna Mikiciuk*

*po rozpoznaniu w dniu 3 sierpnia 2017r. w Warszawie*

*na rozprawie*

*sprawy z powództwa A. S. (1)*

*przeciwko A. S. (2)*

*z udziałem interwenienta ubocznego po stronie pozwanej (...) sp. z o.o. w upadłości w C.*

*o uznanie za niegodnego dziedziczenia*

*na skutek apelacji powódki*

*od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie*

*z dnia 14 września 2015 r., sygn. akt XXV C 1715/14*

*I. oddala apelację;*

*II. zasądza od A. S. (1) na rzecz (...) sp. z o.o. w upadłości w C. kwotę 2.700 zł (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.*

*Sygn. akt VI A Ca 1914/16*

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 4 grudnia 2014 r. powódka A. S. (1) wniosła o uznanie A. S. (2) za niegodnego dziedziczenia po G. S., zmarłej w dniu 10 października 2013 r. oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania sądowego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwany uznał powództwo i wniósł o uznanie go za niegodnego dziedziczenia po żonie G. S..

Wyrokiem z dnia 14 września 2015 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo.

Orzeczenie powyższe zapadło na podstawie następujących ustaleń faktycznych i rozważań prawnych sądu pierwszej instancji:

Powódka A. S. (1) jest córką G. S. i A. S. (2). G. S. i pozwany A. S. (2) zawarli związek małżeński w dniu 16 marca 1974 r.

W dniu 10 sierpnia 2009 r. G. S. wniosła do Sądu Okręgowego w W. pozew o rozwód przeciwko A. S. (2). Pismem procesowym z dnia 30 września 2009 r., powódka zmodyfikowała pozew, wnosząc o orzeczenie rozwodu z wyłącznej winy pozwanego. Na rozprawie w dniu 28 września 2012 r., G. S. jako przyczynę żądania rozwodu wskazała to, że jej mąż jest osobą nieodpowiedzialną oraz to, że bez jej zgody dysponował on dużymi kwotami wchodzącymi w skład majątku wspólnego i firmowego, które to pieniądze stracił. Wskazała także na to, że mąż bez jej zgody sprzedał posiadane przez nią akcje i obligacje, a wskutek długów męża nękali ją windykatorzy. Działania męża powodowały w jej ocenie obniżenie stopy życiowej rodziny. Wyrokiem z dnia 12 października 2012 r. (sygn. VI C 991/09) Sąd Okręgowy w W. oddalił powództwo o rozwód. Od powyższego wyroku G. S. nie wniosła apelacji.

Sąd Okręgowy ustalił, że pozwany od 1995 r. prowadził firmę (...) S.A., zajmującą się produkcją i sprzedażą biopaliw. Pozwany inwestował w firmę dużą część oszczędności wchodzących w skład wspólności majątkowej małżeńskiej. Po upadłości spółki, pozwany przeznaczał wspólne pieniądze małżonków na wydatki firmy i wypłaty wynagrodzeń dla pracowników. Następnie, pozwany wziął udział w utworzeniu nowej firmy (...) S.A., w której został prezesem zarządu, a jego żona członkiem rady nadzorczej. Pozwany w wyniku oszustwa stracił ze środków spółki kwotę 595.000 zł, a ze wspólnych oszczędności 200.000 zł. Sytuacja ta spowodowała utratę pracy przez pozwanego i jego żonę, która w skutek tego załamała się psychicznie.

Zadłużenie pozwanego skutkowało wytoczonymi przeciwko niemu postępowaniami sądowymi. Wyrokiem z dnia 17 czerwca 2010 r., sygn. IV Pm 3/09, Sąd Okręgowy w T. zasądził od A. S. (2) na rzecz (...) Sp. z o.o. z siedzibą w C. kwotę 581.472,49 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 19 marca 2008 r. do dnia zapłaty tytułem odszkodowania oraz zasądził od A. S. (2) na rzecz (...) Sp. z o.o. z siedzibą w C. kwotę 39.199 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. Jednocześnie Sąd Okręgowy zasądził od (...) Sp. z o.o. z siedzibą w C. na rzecz A. S. (2) kwotę 22.656,48 zł brutto tytułem wynagrodzenia za pracę za listopad 2007 r. oraz ekwiwalentu za niewykorzystany urlop wypoczynkowy za okres od stycznia do listopada 2007 r., jak również zasądził na rzecz A. S. (2) kwotę 10.800 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. Apelacja A. S. (2) od powyższego wyroku została oddalona wyrokiem Sądu Apelacyjnego w G. z dnia 9 grudnia 2011 r., sygn. III APa 1/11. Sąd Apelacyjny zasądził ponadto od A. S. (2) na rzecz (...) Sp. z o.o. z siedzibą w C. kwotę 5.400 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję.

Sąd Okręgowy ustalił też, że pozwany dysponował środkami finansowymi małżonków bez zgody i wiedzy jego żony G. S.. W związku z długami pozwanego, małżonków nękali windykatorzy. Straty ze wspólnego majątku małżonków pozwany A. S. (2) szacuje na kwotę 1.100.000 zł.

W dniu 20 marca 2009 r. G. S. i pozwany A. S. (2) zawarli notarialną umowę majątkową małżeńską, ustanawiającą rozdzielność majątkową.

W dniu 28 maja 2013 r. G. S. i pozwany A. S. (2) zawarli notarialną umowę o podział majątku dorobkowego, na podstawie której G. S. nabyła wyłączną własność lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w W. przy ulicy (...), mającą urządzoną księgę wieczystą o numerze (...).

Sąd Okręgowy podkreślił, że G. S. była osoba o delikatnej konstrukcji psychicznej. Miała problemy zdrowotne. Od 2002 r. przebywała pod opieką psychiatryczną z powodu mieszanych zaburzeń depresyjno-urojeniowych. W przebiegu jej choroby obserwowano okresy wielomiesięcznej reemisji i nawroty. Zdecydowanie najcięższy przebieg choroby miał miejsce w latach 2008-2009 i był spowodowany stresem związanym z utratą pracy. G. S. podjęła w tym okresie dwie próby samobójcze. W okresie od 30 grudnia 2009 r. do dnia 16 lutego 2010 r. przebywała na oddziale psychiatrycznym w Szpitalu (...) z powodu zaburzeń schizofaktywnych typu maniakalnego. Orzeczeniem lekarza orzecznika ZUS z dnia 9 lutego 2009 r. G. S. została uznana za całkowicie niezdolną do pracy. W 2008 r. G. S. zachorowała na ostre zapalenie trzustki.

G. S. zmarła w dniu 10 października 2013 r. z powodu ostrej i podostrej niewydolności wątroby, ostrej niewydolności oddechowej i niewydolności serca.

Na potwierdzenie istnienia testamentu ustnego G. S., w dniu 28 grudnia 2013 r. sporządzony został protokół podpisany przez trzech świadków: M. S., E. S. i S. K.. W protokole tym zapisano, że G. S. oświadczyła, że jej ostatnią wolą i życzeniem jest, aby cały jej majątek przejęła jej jedyna córka A. S. (1). Nadto oświadczyła, że jej mąż akceptuje jej decyzję.

W tych okolicznościach faktycznych Sąd Okręgowy uznał, że powództwo podlegało oddaleniu w całości.

Sąd uznał, że powódka jest osobą mającą legitymację do wniesienia roszczenia o uznanie jej ojca za niegodnego dziedziczenia po swojej żonie a jej matce, jak również, że dochowała terminu z art. 929 k.c.

Sąd Okręgowy analizując treść art. 928 k.c. i wskazane w nim podstawy uznania za niegodnego podkreślił, że niegodność dziedziczenia występuje wyłącznie w sytuacjach wyjątkowych, kiedy to postępowanie spadkobiercy jest tak dalece naganne, że uzasadnia odsunięcie go od dziedziczenia po określonym spadkodawcy. Z tego też powodu, możliwość uznania spadkobiercy za niegodnego występuje w sytuacjach enumeratywnie wymienionych w powyższym przepisie. Wynika z tego, że inne zachowania spadkobiercy, aniżeli te określone w art. 928 k.c., nawet jeżeli mogłyby być oceniane ujemnie z punktu widzenia moralności czy też ogólnie przyjętych obyczajów, nie mogą stanowić wystarczającej podstawy do zastosowania sankcji w postaci uznania za niegodnego dziedziczenia.

W ocenie Sądu Okręgowego powódka nie wykazała, jakoby spełnione zostały przesłanki uznania pozwanego za niegodnego dziedziczenia po jej matce G. S.. Z przedstawionego przez strony stanu faktycznego nie wynika, aby pozwany podstępem lub groźbą nakłonił spadkodawczynię do sporządzenia lub odwołania testamentu albo w taki sam sposób przeszkodził jej w dokonaniu jednej z tych czynności, bądź też aby umyślnie ukrył lub zniszczył testament, podrobił lub przerobił testament albo świadomie skorzystał z testamentu przez inną osobę podrobionego lub przerobionego. Jediną zatem przesłanką, na którą zresztą powódka powoływała się w toku postępowania, jest dopuszczenie się przez pozwanego umyślnie ciężkiego przestępstwa przeciwko zmarłej matce powódki. Zdaniem Sądu jednak, po rozważeniu całokształtu okoliczności sprawy, nie można przyjąć, że przesłanka ta została spełniona.

W ocenie Sądu pozwany nie dopuścił się umyślnie ciężkiego przestępstwa przeciwko G. S..

Przeciwko pozwanemu nie toczyły się żadne postępowania karne, czy to z oskarżenia publicznego czy z oskarżenia prywatnego G. S. oraz nie został wydany w stosunku do niego wyrok skazujący. Jedynym zarzutem podnoszonym przez powódkę względem pozwanego, przyznanym zresztą przez niego, był fakt dysponowania przez pozwanego środkami pieniężnymi wchodzącymi w skład wspólności majątkowej małżeńskiej, bez wiedzy i zgody jego żony. Takie zachowanie jednak pozwanego nie może być zdaniem Sądu rozważane w kategorii popełnienia umyślnie ciężkiego przestępstwa przeciwko G. S., a jedynie w kategorii ewentualnego braku lojalności w relacjach między małżonkami. Sąd Okręgowy wskazał, że pozwany nietrafnie inwestując czy wykorzystując wspólne pieniądze małżonków, w istocie rzeczy korzystał ze środków majątkowych, należących również do niego, notarialna umowa majątkowa małżeńska została zawarta dopiero w 2009 r. Zarzuty dotyczące niegospodarności i zużywania majątku małżonków przez pozwanego dotyczą natomiast okresu poprzedzającego wprowadzenie ustroju rozdzielności majątkowej między małżonkami. Zdaniem sądu pierwszej instancji to, że G. S. nie zażądała wcześniej wprowadzenia rozdzielności majątkowej, pomimo świadomości niegospodarnych i ryzykownych finansowo zachowań i skłonności pozwanego, świadczy o tym, że faktycznie godziła się ona na dysponowanie wspólnym majątkiem przez męża. Jednocześnie, w ocenie Sądu wykazała w ten sposób brak należytej dbałości o własne interesy majątkowe. Przez ponad trzydzieści lat trwania małżeństwa, żona pozwanego nie zadbała o odpowiednie zabezpieczenie posiadanego przez siebie majątku, pomimo docierających do niej co jakiś czas informacji o kolejnych nieudanych przedsięwzięciach jej męża. W sposób dorozumiany zatem, G. S. godziła się na możliwe skutki poczynań zawodowych męża. Sąd pierwszej instancji podkreślił, że jedynym postępowaniem wytoczonym przez G. S. przeciwko pozwanemu, zmierzającym pośrednio do ustabilizowania sytuacji majątkowej małżonków, było postępowanie rozwodowe. Pozew w tej sprawie G. S. wniosła jednak dopiero w dniu 10 sierpnia 2009 r., a od wyroku oddalającego powództwo, nie wniosła apelacji.

Sądu wskazał również, że pozwany wykorzystywał środki pieniężne małżonków nie dla realizacji swoich nieuzasadnionych zachcianek, ale w celu uzyskania spodziewanego zysku, a tym samym przysporzenia majątkowego dla wspólnego majątku małżonków. W związku z tym, w przypadku osiągnięcia korzyści majątkowych, powiększały one również wspólny majątek małżonków, a zatem żona pozwanego również czerpałaby z tego profity.

Zdaniem Sądu Okręgowego zatem, pozwany wykorzystywał środki majątkowe małżonków w dobrej wierze, licząc na uzyskanie znacznych korzyści majątkowych. Z doświadczenia życiowego wynika także to, że z każdą podejmowaną inwestycją wiąże się ryzyko gospodarcze, w związku z czym przewidzenie jej skutków nigdy nie jest możliwe. Sąd przyjął, że pozwany podejmował większość przedsięwzięć finansowych bez zgody i wiedzy żony. Z zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym w szczególności z przedłożonej dokumentacji medycznej oraz zeznań stron postępowania wynika, że żona pozwanego była osobą o delikatnej strukturze psychicznej i mającą problemy zdrowotne.

Sąd Okręgowy przywołując zasady doświadczenia życiowego uznał, że pozwany przy podejmowaniu działań majątkowych bez wiedzy żony, mógł kierować się brakiem doświadczenia żony w mechanizmach rynkowych, jak również jej złym stanem zdrowia i chęcią unikania denerwowania jej. Niepodważalnym faktem jest przy tym to, że pozwany w wielu sytuacjach wykazał się nieodpowiedzialnością i łatwowiernością. Wskutek działań pozwanego małżonkowie popadli w ogromne długi, a zła sytuacja finansowa małżonków przyczyniła się do znacznego pogorszenia stanu zdrowia jego żony. Niemniej jednak, w ocenie Sądu Okręgowego powyższe zachowania pozwanego nie mogą zostać zakwalifikowane jako ciężkie umyślne przestępstwo popełnione względem G. S., które uzasadniałoby uznanie pozwanego za niegodnego dziedziczenia po żonie. Postępowanie pozwanego, który bez wiedzy żony dysponował wspólnymi środkami majątkowymi małżonków (co do zasady dla celów inwestycyjnych i uzyskania stosownych korzyści majątkowych), uznać można wyłącznie za działanie naganne moralnie i lojalnościowo względem żony. Same twierdzenia powódki co do tego, że w związku z zachowaniem A. S. (2), zamierzeniem jej zmarłej matki było powołanie do spadku wyłącznie córki i wydziedziczenie męża, nie są w tym przypadku adekwatne i wystarczające do uwzględnienia powództwa.

W związku z uznaniem przez pozwanego powództwa, sąd pierwszej instancji podkreślił, że co do zasady sąd związany jest uznaniem, chyba że uznanie jest sprzeczne z prawem lub zasadami współżycia społecznego albo zmierza do obejścia prawa. W ocenie Sądu w niniejszej sprawie zachodzą przesłanki uzasadniające twierdzenie, że sąd nie jest związany uznaniem powództwa. Nie jest zgodne z prawem oraz zasadami współżycia społecznego uznanie roszczenia, co do zasadności którego przesłanki nie zostały spełnione, sąd bowiem doszedł do przekonania, że w stosunku do pozwanego nie zaistniały przesłanki uznania go za niegodnego dziedziczenia po zmarłej żonie. Ponadto w ocenie sądu uznanie powództwa mogłoby również doprowadzić do obejścia prawa, poprzez wyłączenie pozwanego z kręgu spadkobierców G. S., a co doprowadziłoby do ochrony przed wierzycielami pozwanego, majątku pozostawionego przez zmarłą.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła powódka. Zaskarżając wyrok w całości zarzuciła Sądowi Okręgowemu błąd w ustaleniach faktycznych poprzez uznanie, że zachowania pozwanego polegające na oszukiwaniu i okradaniu zmarłej G. S. nie stanowiły przestępstwa przeciwko niej, zarzuciła również naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną ocenę materiału dowodowego polegającą na przyjęciu, że z przeprowadzonych dowodów, w szczególności dowodu z przesłuchania stron, pism procesowych G. S. złożonych w sprawie rozwodowej, jej przesłuchania znajdującego się w protokole rozprawy z 28 września 2012 r. w sprawie VI C 991/09 nie wynika, że pozwany dopuścił się umyślnie ciężkiego przestępstwa przeciwko spadkodawczyni.

W konkluzji apelacji powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

**Apelacja powódki pozbawiona jest uzasadnionych podstaw prawnych i jako taka podlega oddaleniu.**

Sąd Apelacyjny aprobuje i przyjmuje za własne poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne. Trafna jest również ocena prawna dokonana przez Sąd Okręgowy zebranego w sprawie materiału dowodowego w kontekście zgłoszonego roszczenia.

Podkreślić należy, że powódka nie ustosunkowała się w apelacji do argumentacji zawartej w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia w związku z tym, że apelacja złożona została przez powódkę zanim otrzymała ona odpis wyroku z uzasadnieniem.

Tym niemniej, podniesione przez apelującą zarzuty nie są zasadne.

Sąd Okręgowy, wbrew zawartym w środku zaskarżenia twierdzeniom nie dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych, zresztą zarzut sformułowany w punkcie pierwszym apelacji trudno uznać za skierowany przeciwko ustaleniom faktycznym. Dotyczy on raczej oceny dowodów zebranych w sprawie. Powódka bowiem kwestionuje brak uznania przez sąd, że pozwany dopuścił się okradania i oszukiwania spadkodawczyni, a co jej zdaniem miało wynikać z przeprowadzonych w sprawie dowodów.

Odnosnie do wskazywanej przez powódkę przesłanki uznania pozwanego za niegodnego dziedziczenia podkreślić należy, że w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 2016 r., III CSK 80/15, wskazano, że przestępstwo, o jakim mowa w art. 928 § 1 pkt 1 k.c. odpowiada w pełni pojęciu przestępstwa według kodeksu karnego, tj. czynu zabronionego pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia, szkodliwego społecznie i zawinionego. Pojęcie „ciężkie przestępstwo” jest określeniem wprowadzonym przez kodeks cywilny w miejsce pojęcia „zbrodnia”, które jest pojęciem jednoznacznym, określonym w art. 7 § 2 k.k. Kodeks karny nie zna natomiast pojęcia przestępstwo „ciężkie”. Oznacza to, że sąd cywilny rozpoznający sprawę o uznanie spadkobiercy za niegodnego może swobodnie oceniać, czy przestępstwo popełnione przez pozwanego jest przestępstwem „ciężkim”.

W toku sprawy o uznanie spadkobiercy za niegodnego sąd jest związany prawomocnym wyrokiem skazującym co do faktu popełnienia przestępstwa, a także w zakresie oceny, czy przestępstwo zostało popełnione z winy umyślnej. Sąd cywilny dokonuje natomiast samodzielnie oceny, czy przestępstwo jest przestępstwem „ciężkim”.

Szczególnego podkreślenia wymaga, że sąd orzekający powinien mieć na względzie okoliczności konkretnej sprawy. W konkretnym stanie faktycznym bowiem może się okazać, że obiektywnie „lekkie” przestępstwo będzie stanowić, ze względu na np. nasilenie złej woli spadkobiercy, podstawę niegodności.

W każdym przypadku jednak czyn, jakiego spadkobierca dopuszcza się przeciwko spadkodawcy, by mógł być uznany za podstawę niegodności musi spełniać przesłanki czynu zabronionego, o jakim mowa w kodeksie karnym.

Mając powyższe na uwadze należy stwierdzić, że słusznie Sąd Okręgowy uznał, po rozważeniu okoliczności sprawy, że zachowanie pozwanego nie spełnia przesłanek czynu zabronionego. Spadkodawczyni była zaangażowana w prowadzoną przez pozwanego działalność gospodarczą, pełniła bowiem funkcję członka rady nadzorczej spółki, której prezesem zarządu był pozwany. Inwestowanie przez pozwanego wspólnych środków pieniężnych małżonków z pewnością nie uszło uwagi spadkodawczyni, nawet jeśli borykała się ona z problemami zdrowotnymi. Prowadzenie działalności gospodarczej zawsze obarczone jest ryzykiem niepowodzenia. Jakkolwiek dokonywane przez pozwanego inwestycje okazały się nietrafne, co w konsekwencji doprowadziło do utraty przez małżonków znacznych środków pieniężnych, to jednak działania pozwanego nie stanowiły czynu zabronionego w rozumieniu przepisów kodeksu karnego. Poza tym nie sposób byłoby twierdzić, że pozwany, przyjmując nawet, że dopuścił się czynu zabronionego (przestępstwa) powodowany był złą wolą wobec spadkodawczyni, a co za tym idzie by można byłoby zasadnie twierdzić, że działał umyślnie. Jak wynika z zeznań pozwanego złożonych 9 lipca 2015 r. zadysponowanie przez niego wspólnymi pieniędzmi małżonków miało na celu sprowadzenie surowca do produkcji w firmie (...), by spółka zatrudniająca 100 osób zachowała ciągłość produkcyjną. Pozwany zeznał, że uważał, że w ten sposób pomoże spółce. Ponadto miał zamiar zwrócić te pieniądze, co świadczy o tym, że inwestując wspólne pieniądze oraz pieniądze

firmowe liczył na osiągnięcie znacznego zysku. Ponadto w przypadku udanych inwestycji, spadkodawczyni również korzystałaby w profitów, jakie by one przyniosły.

Wspomnieć również należy, że powództwo spadkodawczyni o orzeczenie rozwodu, zostało oddalone, a spadkodawczyni nie wywiodła od tego orzeczenia środka zaskarżenia. Jak wynika z uzasadnienia wyroku w sprawie rozwodowej, wskazywana na pewnym etapie tego postępowania przez spadkodawczynię przyczyna wniesienia przez nią pozwu rozwodowego – nieodpowiedzialność i lekkomyślność męża (pозwanego w niniejszym postępowaniu) w dysponowaniu ich wspólnymi środkami finansowymi

Z powyższego wynika, że dysponowanie przez pozwanego środkami pieniężnymi należącymi do obojga małżonków, bez wiedzy żony, choć lekkomyślne, nie może być uznane za spełniające znamiona przestępstwa.

Zwrócić należy uwagę, że w wyroku SN z dnia 9 stycznia 2014 r., V CSK 109/13, uznano, że katalog ciężkich umyślnych przestępstw, których popełnienie może prowadzić do uznania spadkobiercy za niegodnego dziedziczenia, nie jest ograniczony do przestępstw przeciwko osobie spadkodawcy, rodzinie i opiece. Z tego względu za ciężkie przestępstwo można uznać również przestępstwo przeciwko mieniu spadkodawcy, jednak musi być ono na tyle ciężkie, że godzi w podstawy jego egzystencji, np. spalenie domu stanowiącego centrum aktywności życiowej spadkodawcy czy kradzież wózka inwalidzkiego, wskutek czego spadkodawca utracił możliwość poruszania się (por. również wyrok SA w Krakowie z dnia 2 października 2015 r., I A Ca 396/15).

W przedmiotowej sprawie taka sytuacja nie zachodzi. Problemy finansowe, jakie dotknęły rodzinę pozwanego po nieudanych przedsięwzięciach gospodarczych, nawet jeżeli doprowadziły do pogłębienia się schorzenia spadkodawczyni, nie godziły w podstawy egzystencji. Jak wynika z akt sprawy spadkodawczyni była osobą słabą psychicznie, od 2002 r. pozostawała pod opieką lekarza psychiatry z powodu mieszanych zaburzeń depresyjno-urojeniowych.

Odnosząc się do zarzutów apelacji podkreślić należy, że brak jest w aktach sprawy dowodów, które uzasadniałyby twierdzenia powódki, że pozwany dopuścił się przeciwko spadkodawczyni umyślnie ciężkiego przestępstwa. Nie stanowią potwierdzenia stanowiska powódki zeznania spadkodawczyni złożone w sprawie rozwodowej. Należy również wskazać na uzasadnienie wyroku oddalającego powództwo o rozwód wniesione przez spadkodawczynię, z którego wynika, że pomiędzy stronami, zatem spadkodawczynią i pozwanym nie doszło do rozkładu pożycia małżeńskiego, istniała między nimi więź nie tylko gospodarcza ale i emocjonalna. Ponadto spadkodawczyni w pozwie rozwodowym w ogóle nie powoływała się na nieuczciwe postępowanie pozwanego wobec niej, choć podnosiła kwestie związane z niegospodarnością i lekkomyślnością pozwanego w dalszych pismach procesowych składanych w tej sprawie. Powódka nie zaskarżyła wyroku rozwodowego. W uzasadnieniu wyroku w sprawie o rozwód sąd podkreślił, że z zeznań spadkodawczyni wynikało, że jakkolwiek pozwany brał wspólne ich pieniądze w tajemnicy przed nią, lecz czynił to by oszczędzić jej nerw i stresu. Już samo to sformułowanie przemawia za brakiem umyślności w działaniu pozwanego, a przecież dla przyjęcia wskazanej w pozwie podstawy uznania za niegodnego konieczne jest umyślne działanie sprawcy ciężkiego przestępstwa w rozumieniu art. 928 k.c.

Nie jest zasadny również zarzut apelacji naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 233 § 1 k.p.c.

Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu oraz określenie, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając, względnie stwierdzenie, że rażąco naruszył zasady logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego i że uchybienie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy. Tylko ocena rażąco błędna lub oczywiście sprzeczna z treścią materiału dowodowego nieodpowiadająca zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, może czynić usprawiedliwionym zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

W niniejszej sprawie, o czym była mowa już wyżej brak jest dowodów potwierdzających, przedstawione w apelacji powódki stanowisko. Wręcz przeciwnie, z dowodów – przesłuchania spadkodawczyni w postępowaniu rozwodowym,

wynika, że spadkodawczyni dostrzegła zasadność nieinformowania jej przez męża o dysponowaniu przez niego, bez jej wiedzy i zgody, wspólnymi środkami finansowymi. Czynił to, by oszczędzić jej stresów.

Fakt, że powódka w swoich zeznaniach twierdzi, że pozwany dopuścił się umyślnie ciężkiego przestępstwa przeciwko spadkodawczyni nie jest wystarczające dla przyjęcia, że istnieje podstawa do uznania pozwanego za niegodnego dziedziczenia, w sytuacji, gdy zeznania te nie zostały potwierdzone innymi przeprowadzonymi w sprawie dowodami.

Z powyższego wynika, że uznanie przez sąd braku podstaw do uwzględnienia powództwa o uznanie pozwanego za niegodnego dziedziczenia znajduje uzasadnienie w zebranych w sprawie materiale dowodowym.

Odnośnie do uznania przez pozwanego powództwa podkreślić należy, że według art. 213 § 2 k.p.c., sąd jest związany uznaniem powództwa, chyba że uznanie jest sprzeczne z prawem lub zasadami współżycia społecznego albo zmierza do obejścia prawa. Uznanie powództwa jest więc instytucją prawa procesowego, które wywiera skutki wynikające z powołanego wyżej przepisu. Konsekwencją uznania przez pozwanego powództwa jest konieczność uwzględnienia przez sąd powództwa w zakresie, w jakim pozwany uznał powództwo bez potrzeby przeprowadzania w tym zakresie postępowania dowodowego. Uznanie powództwa przez pozwanego nie wiąże sądu orzekającego, o tyle, że wydając orzeczenie w sprawie jest on obowiązany dokonać oceny uznania powództwa pod kątem istnienia przesłanek negatywnych określonych w art. 213 § 2 k.p.c. – sprzeczność z prawem, z zasadami współżycia społecznego lub zamiar obejścia prawa.

Sąd rozpoznający sprawę ma obowiązek wyjaśnić przyczyny skłaniające pozwanego do uznania powództwa, co z kolei pozwoli sądowi na ocenę przesłanek jego skuteczności.

Nie można zgodzić się ze stanowiskiem zaprezentowanym w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, że uznanie przez pozwanego powództwa jest sprzeczne z prawem i zasadami współżycia społecznego, ponieważ nie może być skuteczne uznanie powództwa, uwzględnienia którego przesłanki nie zostały spełnione.

Należy bowiem pamiętać, że uznanie powództwa jest bezwarunkowym oświadczeniem woli i wiedzy pozwanego, który za zasadne uznaje zarówno roszczenie powoda, jak i przyznaje uzasadniające je przytoczone przez powoda okoliczności faktyczne.

Skutkiem uznania powództwa jest przede wszystkim pominięcie postępowania dowodowego w zakresie okoliczności objętych uznaniem oraz wydanie wyroku uwzględniającego powództwo w zakresie objętym jego uznaniem. Dlatego też, zdaniem Sądu Apelacyjnego obojętne dla skuteczności uznania jest to, czy istotnie powództwo jest zasadne czy też nie.

Niemniej jednak uznanie przez pozwanego powództwa w niniejszej sprawie w konsekwencji należy uznać za nieskuteczne, zachodzą bowiem przesłanki negatywne określone w art. 213 § 2 k.p.c.

Jak wynika z akt sprawy, głównie ze stanowiska zaprezentowanego przez interwenienta ubocznego, przeciwko pozwanemu toczy się postępowanie egzekucyjne. Zatem ewentualne uznanie pozwanego za niegodnego dziedziczenia pozbawi jego wierzycieli możliwości zaspokojenia się z majątku odziedziczonego po spadkodawczyni. W tym kontekście uznać należy, że uznanie powództwa sprzeczne jest z zasadami współżycia społecznego i jednocześnie ma na celu obejście prawa, zatem nie wiąże sądu. Zauważyć również należy, że już wcześniej małżonkowie podejmowali próby „uregulowania” stosunków majątkowych, między innymi poprzez prowadzone postępowanie rozwodowe, następnie postępowanie o ustanowienie rozdzielności majątkowej. Powódka powołuje się również na istnienie testamentu ustnego spadkodawczyni, mocą którego do spadku po niej miała zostać powołana w całości właśnie powódka, a zamiarem spadkodawczyni było wydziedziczenie pozwanego.

W kontekście prowadzonego przez wierzyciela postępowania egzekucyjnego przeciwko pozwanemu, zdaniem Sądu Apelacyjnego uzasadnione jest przyjęcie, że pozwany uznając powództwo w niniejszej sprawie zmierzał do uchronienia majątku pozostawionego przez spadkodawczynię przed egzekucją.

***Mając powyższe okoliczności na uwadze, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji wyroku. O kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygnięto zgodnie z art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 107 § 2 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 6 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.***